Ciasne drzwi

Czasami słyszymy, że gdzieś otwierano nowy supermarket i że w związku z tym całe tłumy gromadziły się przed wejściem, bo każdy chciał być pierwszy, każdy chciał się ?załapać? na jakiś towar w promocyjnej, niższej cenie. A potem co się działo, to można sobie wyobrazić. Stratowani ludzie, połamane barierki, pourywane guziki? Taki obraz wydaje się być całkowitą odwrotnością obrazu, który kreśli przed nami dzisiejsza ewangelia. Nie ma tłumów, ani ochraniarzy, a drzwi przejściowe są bardzo ciasne. I najłatwiej przedostać się na drugą stronę bez zbędnego bagażu. Jest jeszcze jedna, dość istotna różnica. Ta mianowicie, że do owego sklepu drzwi zostaną dopiero otwarte, a promocja potrwa tylko przez chwilę, może tylko w pierwszy dzień. Natomiast drzwi ewangeliczne, wprawdzie ciasne, ale są otwarte cały czas, od dawna, i dostać się może każdy, kto chce. Niestety wchodzą tylko nieliczni. Co więcej, te drzwi są otwarte tylko do czasu, po którym zostaną zamknięte. I już nie będzie można wejść. Oczywiście jest to lekcja troski o to, jak dostąpić łaski zbawienia. By zdążyć przed zamknięciem drzwi, by przez swoje życie w każdym jego wymiarze: duchowym, moralnym, osiągnąć taką miarę swego człowieczeństwa, która pozwoli nam swobodnie przejść przez owe ciasne drzwi.